Rok II Nr 14 17. 8. 47

POWALONA FIGURA CHRYSTUSA
Z PRZED KOSCIOLA ŚW. KRZYŻA

# ZNAK

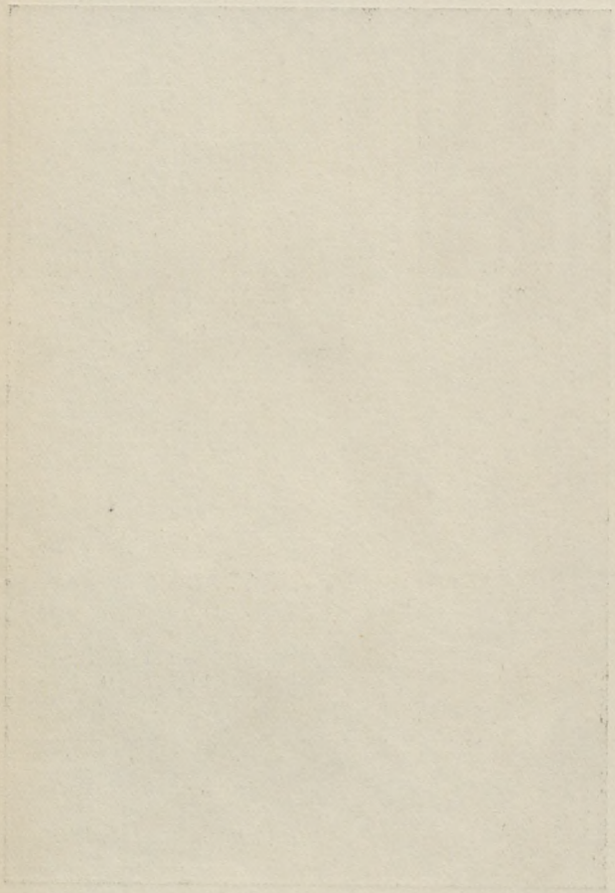

"Z N A K"
- - - - -
Dwutygodnik Katolicko - Społeczny.
Rok II. Lund, dnia 17 sierpnia 1947 r. Nr.14.

# Światło w mrokach.

/w 3-cią rocznicę powstania warszawskiego/

Trzy lata temu, w dni sierpniowe - serce Polski zabiło żywiej, zabiło porywającym rytmem rewolucyjnym, rytmem werbli bojowych: Warszawa chwyciła za broń i przedwcześnie padłymi strzałami na Żoliborzu, powtórzonymi chwilę później na wszystkich ulicach, obwieściła światu Powstanie Polaków.

Trzy lata to nie wiele, aby, stosownie do poglądów na historię ojca badaczy historycznych, Pliniusza, móc dokładnie zdać sobie sprawę ze zjawiska Powstania warszawskiego. Nie na wszystkie "dlaczego?" znajdziemy dzisiaj odpowiedź, dzisiaj, kiedy jeszcze temperatura kancelaryj politycznych jest niesłychanie wysoka a jednostki zainteresowane wnoszą do zagadnienia aspekt osobisty, aspekt prywaty, aspekt partyjnictwa, kiedy jeszcze zagadnienie powstania warszawskiego nie wyszło z nurtu aktualnych zagadnień politycznych. Dzisiaj spotykamy się i spotykać będziemy długo jeszcze z obrazem wypaczonym, spreparowanym przez takie czy inne kłamstwo na użytek bieżący. Ale czas powoli odpowiadać będzie na pytanie historyka a odpowiadać będzie ściśle, bezstronnie, chłodno z dokładnością i sumiennością matematyka. I bądźmy spokojni o odpowiedź czasu. Przejdzie ona do porządku nad błahostkami i małostkami, nad prywatą, dzwoniącą medalami rzekomych zasług, przejdzie do porządku nad tym wszystkim i utkwi wzrok w istotę zagadnienia, na stronę moralną i odpowie prawdą moralną, wobec której instytucja kłamstwa bezsilną jest. A na to, by już dzisiaj w ogólnym zarysie podkreślić światła i cienie moralnej strony zjawiska, trzy lata jest dostatecznie dużo. I o to nam właśnie idzie, bo to jest najważniejsze.

Przede wszystkim tak zwana sprawa odpowiedzialności za powstanie. Wiemy dobrze, że Niemcy zrobili wszystko, co mogli zrobić, aby w każdym Polaku wrodzone umiłowanie wolności przekuć na niezłomną wolę czynu, na wolę i decyzję walki. I nie jest ważne przy naświetlaniu moralnej strony zagadnienia, kto wydał, kto podpisał rozkaz, kiedy, gdzie i jak - a ważne jest, że w każdym Polaku indywidualnie a w całym Narodzie zespołowo była już wola i decyzja walki, nim padł rozkaz powstania. Kierownictwo podziemia polskiego, wydając ten rozkaz, działało pod przymusem woli Narodu, było narzędziem tej woli. I to jest prawda i prawda piękna, której moc złamała reżymowców warszawskich, zmierzających do sprowadzenia powstania do roli awanturniczego przedsięwzięcia jednostek.

W powstaniu warszawskim nie widzimy odosobnionego czynu zbrojnego żołnierzy A.K. i czynu ich jedynych. Widzimy w nim symbol i sumę wszystkich ofiar i wszystkich czynów z okresu okupacji. Licytacja, kto dał więcej, jest niepotrzebna tam gdzie występuje pojęcie Narodu. Na barykadach warszawskich walczyła zbrojna reprezentacja Narodu, reprezentacja wszystkich klas, dzieci, kobiet, starców - reprezentacja uszczęśliwiona szczęściem posiadania broni w ręku. Wiedziała ona, że tam, na tyłach barykad, giną ci mniej szczęśliwi, bezbronni - wiedziała, że w walce towarzyszy im duch przedwcześnie wyrwanych z szeregów, wyrwanych w walce zbrojnej lub podstępnie, pocichu do więzień, do obozów koncentracyjnych, tych osławionych maszyn, młockarń śmierci, pracujących pełnią wydajności z precyzją i sprawnością niemiecką. Wiedziała, że w całej Polsce prężą się ramiona do walki, że bratnie oddziały spieszą z pomocą. Wiedziała i widziała, jak na bruk warszawski walił się jeden za drugim samolot z reprezentacją tych z obczyzny, z reprezentacją polskich i anglosaskich pilotów. I to jest prawda, bardzo piękna prawda.

Ale wiedziała też i widziała, że tuż obok, za Wisłą stoi potężna armia bezczynnie, powalona i obezwładniona - obojętnie; czy mocą decyzji politycznej, czy losami wojny - stoi bezczynnie, nieczuła na rozgrywający się w jej oczach dramat, bezsilna armia sprzymierzona. I to jest też prawda, ale prawda b o l e s n a.

Znamy dramatyczny koniec powstania, znamy cenę tego dramatu - wysokość ofiar. I tu właśnie, w tym bolesnym dowodzie naszej żywiołowej zdolności do ponoszenia ofiar, która jest nie czym innym jak emanacją, ekstraktem, kwiatem głębokiej miłości Ojczyzny, widzimy prawdę, n a j p i ę k n i e j s z ą z wszystkich prawd powstania warszawskiego.

Dzisiaj, w czasach przerostu materii ponad ducha, w czasach zimnego rachunku, podstępu, obłudy i fałszu, ubranych w togę racji stanu, istota ofiary nic jest w cenie. Ale to nie umniejsza jej wartości moralnej, przeciwnie: uwypukla jej wartość i światło prawem kontrastu.

Kiedy duch zmoże materię w rozgrywającej się na naszych oczach walce prawdy z kłamstwem, światło moralne duchowych pierwiastków powstania warszawskiego rozpłomieni się jaśniej na horyzontach naszej przyszłości. Korzystać będzie z niego wiele pokoleń, tak jak korzysta okręt z latarni morskiej, korygującej błędy jego ruchu. Będzie ono i jest światłem przypominającym nam obowiązek ofiar na rzecz Ojczyzny, o f i a r w i e l k i c h, kiedy przyjdzie potrzeba, i o f i a r n a p o z ó r m a ł y c h, jakie nasuwa trud codziennego życia w zespolonej społeczności narodowej. Będzie ono wreszcie i jest w mrokach zmaterializowanej ludzkości światłem prawdy, że Polska drogo okupiła swoje prawo do życia w atmosferze pełnej i prawdziwej wolności, w zespole ludów wyzwolonych z ucisku i gwałtu.

\+ + + = = + + +
\+ + = + +
\+

Juliusz Słowacki x/

W a r s z a w o !
\+ : + : + : + : +

U nóg twych składam o żałosna wdowo
Polskiego Ludu. O matko w żałobie
Tych, co śpią w krwawym pochowani grobie
I tych, co wierzą, że wstaniesz na nowo.
O, ty gotowa twą krew Chrystusową
Wylać na twarze wątpiące i blade -
Warszawo, tę pieśń ci pod nogi kładę
I nóg twych skrwawionych sięgam głową.

\+ = +

x/ Jeden z trzech wieszczów narodu. Ur. w Krzemieńcu w 1809 r. zm. w 1849 r. Przebywał na emigracji w Paryżu, Szwajcarji, odbył podróż na Wschód. Dzieła napisał m.in. następ.: "W Szwajcarii" - "Beniowski" - "Mazepa" - "Balladyna" - "Lilla Weneda" - "Król Duch" - zbiór listów do matki.

Na niedzielę 12 po Zielonych Świątkach.

"Idźże, - i ty czyń podobnie", powiedział Chrystus Pan do prawnika biegłego w Zakonie, którego pouczył o prawdziwej miłości bliźniego, dając mu za przykład litościwego Samarytanina.

Powyższe słowa kieruje dziś Boski Mistrz i do nas. On pragnie, by i w nas zmartwychwstał litościwy Samarytanin; by i w nas rozwinęła się słodycz litości i Boskiego miłosierdzia Jego. On sam bowiem, będąc Miłością, która bez przerwy goreje i nigdy nie gaśnie, zawsze litował się i lituje się nad niedolą dziatek swoich. On litością i miłosierdziem nawracał, pociągał i pociąga ku Sobie rzesze grzeszników oraz niewiernych. On wreszcie rozpięty na krzyżu, wołający konającym głosem do Ojca o przebaczenie i miłosierdzie dla zbójców, jest obecnie jakby ustawiczną skargą na nieludzkość i brak serca u synów dzisiejszego świata. - Chrystus Pan skarży się, że Jego przykład miłosierdzia, przypieczętowany Przenajświętszą Krwią i śmiercią krzyżową, świat w wielkiej swej części podeptał i odrzucił. - Niechże ta skarga Jezusa odbije się w wiernych Mu sercach żywo i głęboko.

Dziś, kiedy świat pełen obłudy i wzajemnej nienawiści, kiedy wielu w nim zapomina już nawet o przyrodzonym głosie krwi i nie ma litości dla najbliższych, kiedy posiew samolubstwa, siły i przemocy jest tak straszny, bo "spustoszeniem spustoszona jest wszystka ziemia", - my, wyznawcy Chrystusa, budźmy w sobie stale ducha miłości Boga i bliźniego. Nadto starajmy się, by na gruncie tejże miłości wyrósł i zakwitł najpiękniejszy kwiat miłosierdzia chrześcijańskiego.

Nie można dziś wprawdzie narzekać na ofiarność i miłosierdzie synów oraz córPolski, rozproszonych poza jej granicami. Owszem, trzeba przyznać, iż dowody miłosierdzia są bardzo liczne i wielkie. Chodzi jednak o to, by ten duch nie osłabł, by ofiarność nie malała, ale w miarę sił i możności wzrastała. Trzeba nam iść wciąż śladami litościwego Samarytanina. Pamiętajmy przytym nie tylko o naszych najbliższych, ale i o dalszych. Każdemu nieszczęśliwemu okazujmy swą litość i serce. Każdy, kto na tym padole płaczu przybity, zraniony przez złowrogie losy, przez straszną wojnę, przez ubóstwo, kalectwo i nędzę nieco będzie naszym bratem najbliższym. Pamiętajmy też o naszych najmniejszych istotkach i drogich nam zarazem, biednych, głodnych, opuszczonych oraz wynędzniałych dzieciach polskich. - To przecież nasza przyszłość i nasz skarb najdroższy.

Gdy przyodziejesz przynajmniej jedną taką małą, niewinną istotkę, przyodziejesz w niej tym samym Chrystusa. Jeśli otrzesz łzy biednej, spracowanej matce, jeśli wywołasz uśmiech na bladej twarzyczce dziecięcej, tym samym otrzesz łzy i rozweselisz Jezusa, bo On Sam powiedział: "Cokolwiek uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, mnieście uczynili." - Skoro zaś coś dajesz, daj ze serca. W oczach bowiem Boga nie tyle ma znaczenie wysokość ofiary ile raczej stosunek ofiary do zamożności ofiarodawcy; nie tyle to, ile się daje, ale raczej to, jak się daje, z jakiej intencji i w jakim usposobieniu. Stąd też niekiedy grosz wdowi przeważa u Boga pokaźne sumy bogaczy.

Czyńmy miłosierdzie wobec bliźnich, bo wtedy Bóg okaże je względem nas. Wtedy też Matka Najświętsza, Królowa nasza powie do Syna Swego: "Spójrz Synu okiem litości na rozproszone dzieci narodu Mego; otrzyj im łzy cierpienia i tęsknoty za krajem, bo oni ocierają biednym, opuszczonym i niewinnym dziatkom łzy Twoje". Słodki zaś Syn Marii, pełen litości i miłosierdzia, napewno zgotuje swoim naśladowcom wielką nagrodę doczesną, a jeszcze stokroć większą - wieczną. Amen.

X. Cz. Chmielewski

## Wiadomości z Kraju i ze świata katolickiego.

Ojciec św. o międzynarodowej sytuacji. W czasie odbierania listów uwierzytelniających od nowego ambasadora W.Brytanji Ojciec św. wygłosił krótkie przemówienie w którym m.i.powiedział:"Międzynarodowa atmosfera jest napięta pod wpływem podejrzeń wywołanych sprzecznymi ideałami, a skutkiem tego jest niepokojąca nieufność. Dusza ludzka, która przeżyła grozę ostatniej wojny, znowu rozjątrza się i męczy niepewnością i strachem".

Aresztowania duchowieństwa w Polsce rozpoczęły się około 20 lipca.br. Mimo wielu jednak wysiłków korespondenci prasy zagranicznej w Warszawie nie mogą zdobyć/lub przesłać/dokładniejszych wiadomości. Potwierdza się jednak, że były one masowe i że towarzyszą im wielogodzinne rewizje.- Reżym warszawski nie udzielił też wiadomości co do liczby i charakteru aresztowanych osób. Cyfry podawane przez władze kościelne i policję różnią się znacznie. - Dziennik watykański "Osservatore Romano" porównuje prześladowanie, aresztowanie i szykanowanie duchowieństwa w Jugosławji i Polsce i pisze m.i.:

"Wiadomości przesłane do prasy angielskiej, informują, że wielu księży katolickich zostało aresztowanych w Polsce, w stolicy i na prowincji. Wśród aresztowanych znajduje się znany kierownik organizacji pomocy katol."Caritas" ks.Leon Pawlina oraz przedstawiciele wielu parafii. Naturalnie, według prasy marxistowskiej areszty te są skutkiem faktu, że i dziś duchowieństwo zajmuje to samo stanowisko jak za czasów hitleryzmu...wszystko to w znaczeniu, które już znamy.

"Głos Ludu" - główny organ P.P.R. lży jednocześnie Prymasa Polski, Kard. Hlonda, oskarżając go o sympatje prohitlerowskie i potępiając za to, że zachowuje stale milczenie wobec stosunków polsko - sowieckich. Reżym, rozłoszczony na Watykan, nie wytrzymuje nerwowo i demonstruje swój właściwy stosunek do Kościoła.

Liczba kapłanów w Polsce wdg."Verbum Dei" przedstawia się następująco: Najlepszy stan jest w diecezji krakowskiej, bo 1064 wiernych na 1 księdza, najgorszy w diecezji włocławskiej, gdzie wypada 3460 wiernych na 1 księdza, w gorzowskiej - 3189. Pośrodku są diecezje: chełmska - 2214, częstochowska - 2212, i sandomierska - 2144. Największy brak księży jest na ziemiach odzyskanych. W pewnym mieście jest 4 księży na 40000 wiernych.

Związek Walki Młodych odbył niedawno swój III -ci krajowy zjazd w Warszawie. Jest to organizacja, jaką w swoim czasie w Rosji był słynny "konsomoł", kiedy zadaniem jego było deprawowanie młodzieży, aby w niej przełamać dotychczasowe podstawy moralne i ideowe. W szczególności dotyczy to propagowania wśród młodzieży bezbożnictwa, przyczym często apeluje się do najniższych instynktów.

Przykłady tego widzimy już w Polsce. - W Warszawie jedno z kół ZWM. urządziło w środę popielcową 1947 r. bal maskowy, na którym chłopcy wystąpili w habitach zakonnych i w satannach, a dziewczęta prawie zupełnie nago. Wodzirej miał w ręku krzyż, którym błogosławił rozbawione pary. Wśród chłopców przeważali żydzi, jednak dziewczęta z wyjątkiem jednej rekrutowały się z Polek. Organizatorzy tej imprezy byli wyszkoleni i wychowani jako "aktywiści" w Moskwie.

W innym z kół ZWM. w Warszawie umieszczono w czasie tegorocznego "karnawału" figurkę Matki Boskiej, ubranej w suknię balową, z godłem ZWM i z czerwonym sztandarem w ręce.

W Katowicach na zebraniu ZWM dn.7 marca odbyła się specjalna dyskusja dla dziewcząt na tematy religijne, w której pouczano je, że Chrystus nie zmartwychwstał, że wszystkie wyznania są "równie dobre", a najlepsza jest bezwyznaniowość. Pewien członek zarządu ZWM. dowodził, że ponieważ liczba kobiet w Polsce jest wyższa od liczby mężczyzn, państwo powinno tolerować istnienie haremów./Swp/

"Świadkowie Jehowy" pod osłoną policji reżymowej odbyli w połowie lipca br. w Jeleniej Górze swój generalny zjazd. Ludność bowiem zajęła nieprzychylne stanowisko z uwagi na metody nawracania katolickiej ludności przy pomocy groźnych proroctw. i dolarów amerykańskich. Przyjechało 3oo osób z całej Polski i przez dwa dni amerykańskie głośniki, których pilnowała policja, głosiły Jeleniej Górze przeróżne proroctwa i przepowiednie Starego Testamentu./I.C./

Ulegalizowanie bezprawnych rozwodów uchwalił reżymowy sejm w Warszawie. Rozwodów tych udzielały sowieckie urzędy stanu cywilnego obywatelom polskim deportowanym do Rosji w latach 1939 - 1941, oraz tym obywatelom polskim, którzy przez pewień czas pozostali na terenach zagarniętych przez Rosję. Rozwody te odbywały się w niewiadomych okolicznościach i z niewiadomych powodów. Wiele z tak rozbitych małżeństw było zawartych w kościele katolickim./I.C./

3.3o6 spraw rozwodowych wpłynęło do Sądu Okręgowego w Warszawie od chwili wejścia w życie nowego prawa małżeńskiego. Przeciętny wiek małżeństw rozwodzących się waha się w granicach od 33-45 lat. Zdarzyło się jednak, że rozwodu zażądali małżonkowie liczący powyżej 7olat.

5oo Polaków wróciło niedawno z Rosji na Śląsk Opolski. Zostali oni w swoim czasie deportowani pod zarzutem faszyzmu, na skutek denuncjacji członków utworzonej na terenie Rosji, niemieckiej organizacji "Freies Deutschland". Denuncjacja miała charakter antypolski, gdyż większość nie miała nic wspólnego z hitleryzmem lub faszyzmem. Badania wykazały, że Rosjanie wywieźli ze Śląska Opolskiego około 18ooo Polaków, którzy dotychczas przebywają gdzieś na Syberji.

35Oooo Niemców pozostało zaledwie w Polsce. Wyjadą oni w czasie do 15.X.1947r. Dr. Winkler, wybitny niemiecki działacz katolicki, który z ramienia "Caritasu" współpracował przy organizowaniu repatriacji z Dolnego Śląska stwierdził, że ludność niemiecka repatriowana jest w możliwie najdogodniejszych warunkach zarówno pod względem transportowym, jak i pod względem zaopatrzenia w żywność i opiekę lekarską.

Uroczystość zawieszenia krzyży w Domu Akademickim w Warszawie odbyła się w końcu czerwca br. Na uroczystość tę przybył J.E.Ks.Kard.Hlond, powitany przy bramie wejściowej "chlebem i solą". Był też obecny X.Arcybp.Szlagowski t.zw. biskup akademików polskich. Przedstawiciel Bratniej Pomocy oświadczył równocześnie, że studenci na ogólnym zebraniu postanowili zamienić główną salę na kaplicę studencką, co czynią obecnie, manifestując otwarcie swe katolickie zasady i chrześcijański kierunek wychowania. W odpowiedzi Ks.Prymas wyrażając swoją radość, powiedział m.i. "Mózgi Wasze muszą chłonąć wiedzę, gdyż Polsce potrzeba ludzi światłych. Ignorant kierować państwem nie może, a jeżeli nawet zdobędzie władzę, straci ją prędko. Wy macie być w przyszłości kierownikami i budowniczymi naszego państwa." Na zakończenie udzielił błogosławieństwa.

78.ooo dzieci wysłał na kolonje letnie w ciągu obecnego lata "Caritas", pozostający pod osobistą opieką ks.Kard.Sapiehy. Okres letnich kolonji trwa przez 3 miesiące. Każde dziecko jednak może pozostawać na koloniach jedynie 1 mieś. Na zorganizowanie tych kolonii "Caritas" wydała 12 milion.złotych nie licząc żywności. 9o procent ogólnego zapotrzebowania na kolonie nadeszło od NCWC War Relief i od Rady Polonii z Ameryki. Niektórym lokalnym oddziałom "Caritasu" dopomaga także Szwedzki Komitet Pomocy./I.C./

Kursy sodalicyjne odbyły się w Częstochowie w połowie lipca br. pod protektoratem X.Bisk.Kubiny. Uczestniczyło w nich 4oo delegatów i delegatek z całej Polski. Celem było udoskonalenie metod sod. w kierunku podźwignięcia ogółu społeczeństwa pol. z powojennego zachwiania równowagi duchowej oraz moralności publicznej.

Pomnik poległych Akowców został odsłonięty w Powsinie pod Warszawą staraniem miejscowego społeczeństwa.

## Rocznica Cudu nad Wisłą .

15 sierpnia,dzień Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny,to rocznica wiekopomnego zwycięstwa odniesionego w r.1920 nad bolszewikami.

Dziś po 27 latach,gdy znaczna część Europy środkowej znajduje się pod okupacją sowiecką,świat może lepiej ocenić znaczenie Polski jako bastionu chrześcijańskiej,zachodnioeuropejskiej cywilizacji.

Zwycięstwo było tak nagłe a tak decydujące,iż słusznie społeczeństwo polskie oceniło ten nieprawdopodobny wprost tryumf jako"cud wywalczony wysiłkiem żołnierza ale i wstawiennictwem Królowej Korony Polskiej."Armie polskie,które cofały się przez dłuższy czas i które mogły rzucić do boju na olbrzymim froncie zaledwie 170 tys.żołnierzy,zdołały w kilku dniach rozbić armie bolszewickie i wziąć 66 tyś.jeńców do niewoli,niweczą całkowicie plany Trockiego i Lenina podboju Europy.

Z rocznicy tej płynie otucha w sprawiedliwy obrót losów Narodu i wiara w przemożne wstawiennictwo Marii - Krolowej Korony Polskiej.

## Symbole Wielkości .

We czwartek,dnia 10 lipca 1947 w Instytucie im.Gen.Wł.Sikorskiego złożone zostały na przechowanie sztandary Polskich Sił Zbrojnych do czasu,w którym będą mogły powrócić na należne im miejsce w wolnej Ojczyźnie.

Dla żołnierza była to uroczystość szczególnie smutna;każdy dzień - a było tych dni już setki - w sposób dobitny tłumaczył niespodziewaną i niezawinioną klęskę narodu,którego armia odniosła tyle pięknych zwycięstw.Sztandary bojowe,pochylające się w czasie uroczystego nabożeństwa w Katedrze Westminsterskiej,to widomy,a głęboki smutek dalszego tułactwa trzech wartości,których symbolem jest sztandar wojskowy.Wartości te,to ewangelia żołnierza polskiego,to:Bóg,Honor i Ojczyzna.

W czasach dzisiejszych,w czasach przemocy nad ojczyznami wielu narodów, o honorze się nie mówi,a Bóg zeszedł głęboko w serca najbardziej ufnych,najbardziej wierzących.

Miała ta uroczystość i drugą stronę,tę która w największym smutku pozwala człowiekowi patrzeć prosto,mieć głowę podniesioną.Dobrze było przypomnieć sobie,że przez długie lata wojny te właśnie polskie sztandary bijowe były jasną plamą na coraz bardziej ciemniejącym tle politycznej degeneracji świata.I napróżno nieprzyjaciel w obcym lub polskim języku wyszydzać będzie wszystko,co ze sztandarami tymi było związane:ich pola zwycięstw,męstwo żołnierzy,odwagę dowódców,nawet ciszę cmentarzy wojskowych.My wiemy,że wszędzie pod tymi znakami bojowymi,czy nawet bez nich - w dołach Katynia,w lasach i obozach - oddawali Polacy wszystko,czego w tak wielkiej ilości żądał od nas Bóg,Honor i Ojczyzna.

I dlatego w dniu 10 lipca,w dniu smutnym dla żołnierza,jedyną wielką i głęboką pociechą była świadomość spełnionego obowiązku,jedyną przyjaźnią - przyjaźń Boża,okazana w majestacie nabożeństwa,celebrowanego z całą okazałością w Katedrze Westminsterskiej.Raz jeszcze,tak jak zresztą zawsze w ciągu tej wojny,z gorącymi słowami trwałej przyjaźni znaleźli się przedstawiciele Kościoła Katolickiego w W.Brytanji z J.E.Ks.Kardynałem Griffinem , który symbolom polskiego ducha błogosławił na cierpliwy trud oczekiwania.

/"Myśl Polska"/

Stanisława Kuszelewska

# MATKI

"Kto zachowa mowę moją, śmierci nie zazna na wieki".
/Św. Jan, VIII/.

Siedziało ich pięć na trawie, tuż na Wisłą.

Z praskiego brzegu patrzały w miasto. Już ani świata rozeznać, ani poznać Warszawy. Nie ma sylwetki Starego Miasta, nie ma Świętego Jana, ani kwadratowej dzwonnicy Panny Marii, ani Zamku. Słońce nie płonie w szybach, mury nie mają lic, drzewa - zieleni. Szkielet wieży na placu Napoleona sterczy ku niebu jak kikut ręki, wzniesionej spod ziemi, a z wieży tej zwisa rozległy łachman miasta, jego strzępy, spaleniska, gruzy. Łuki mostów leżą w rzece, po pontonach, daleko suną wózki i ludzie. Jest czerwiec 1945 i Wisła po dawnemu płynie w wieczność.

Na brzegu siedzi pięć kobiet, każda ma oczy niebieskie, włosy już siwe. Dzieci miały również oczy niebieskie i były przyjaciółmi.

Mówi Pierwsza:

- Walczył do końca. Ludzie radzili różnie, ale tylko ja wiedziałam, gdzie szukać. Poszłam prosto na Wilanowską 2o i sama odkopałam z ziemi.

Mówi Druga:

- Szła w pierwszym szeregu szturmówki i śpiewała piosenkę. Pocisk trafił w szyję. Przekopałam cały róg Żytniej i Młynarskiej. Wielu znalazłam i wielu pochowałam. Ale nigdzie nie było granatowej sukienki i długich warkoczy. Ani na ziemi, ani pod ziemią.

Mówi Trzecia:

- Kiedy były naloty na radiostacje, nie przerywał nadawania. Dom na Żórawiej 4 był wysoki, teraz gruzy jak góra. On leży na dnie. Nikt nigdy nie odKopie, nie znajdzie i nie pochowa.

Mówi Czwarta:

- Została na straconej placówce, nie odstąpiła rannych. Zabili wszystkich w jej oczach. Potem zabili ją. Na Mokotowie jesz siedem grobów powstańczych, w każdym leży dwustu ludzi. W jednym - ona. W którym, nie wiem.

Mówi Piąta:

- W dzień ostatnich imienin otworzył Biblię i przeczytał głośno: "Gdyby dom na ziemi miał być zburzony, budowanie mamy od Boga inne, dom wiekuisty w niebiesiech". Pierwszego sierpnia wyszedł walczyć. Nie wiem co potem: gruzy Czerniakowa? Kanały mokotowskie? Piec Oświęcimia? Smierć w obozie jeńców? Nie dowiem się nigdy i nigdy nie znajdę.

Umilkły.

Zadnych już słów nie pozostało na świecie.

Nadbrzeżną drogą przechodził oddział żołnieży. Mundury obce, niezrozumiała piosenka. Kurz tych kroków zasypał pięć kobiet, siedzących nad wodą.

Kiedy kurz opadł, wychyliła się z szarości pośpieszna ręka i na pobliskim płocie nakleiła biały arkusz spośród wielu arkuszy trzymanych w zanadrzu. Czarne litery uderzyły w niebieskie oczy pięciu Matek:

"ŚMIERĆ ZBÓJCOM Z ARMII KRAJOWEJ, SŁUGOM NIEMIECKIM, ZDRAJCOM DEMOKRACJI."

Pięć par kobiecych oczu patrzało na czarne litery. Patrzało tak długo, aż zdołało zrozumieć kto mówi, co mówi i o kim mówi. Zrozumiały także, że chociaż

Glob ziemski stał na miał, pozostały jeszcze na świecie cztery słowa. Wypowiedziała je Pierwsza Matka, za pięć, za pięćset, za pięć milionów:
- Lepiej, że nie żyją .

+ + +

Poza Wisłą, nad Zamkiem, którego nie ma, nad katedrą której nie ma, nad strzępem miasta, zwisłym ze szkieletu wieży - niebo czerwono płonęło.

/Z książki p.t."Kobiety" -Instytut Literacki, Rzym 1946/

o o O o o

KALENDARZ HISTORYCZNY na miesiąc sierpień.

1.VIII.1944 r. - Rozpoczęcie walk w Warszawie przez A.K.
2. " 1944 r. - Turcja zrywa stosunki dyplomatyczne i gospodarcze z Niemc.
3. " 1773 r. - Zgon ks.St.Konarskiego, reformatora szkolnictwa polskiego.
5. " 1772 r. - Potrójna petersburska konferencja podziałowa Polski.
7. " 1580 r. - Jan Zamojski zdobywa Wieluń na Moskalach.
7. " 1780 r. - Śmierć Tadeusza Rejtana, który uroczyście zaprotestował przeciw rozbiorowi Polski.
9. " 1109 r. - Bolesław Krzyw. bije na Psim Polu koło Wrocławia cesarza niemieckiego Henryka V, który z olbrzymim wojskiem wkroczył do Polski.
10. " 1941 r. - Spotkanie Churchilla z Roosveltem na Atlantyku/Karta Atl./
10. " 1637 r. - Król Władysław IV. buduje w Warszawie wodociągi.
13. " 1944 r. - Samoloty brytyjskie zrzucają pomoc w Warszawie.
14. " 1018 r. - Bolesław Chrobry zajmuje Kijów.
15. " 1920 r. - Bitwa pod Radzyminem i "Cud nad Wisłą". Rozgromieni Moskale cofają się w popłochu.
17. " 1629 r. - Urodziny króla Jana Sobieskiego w Olesku.
17. " 1944 r. - Zrzuty pomocnicze dla Warszawy z samolotów bryt., pol.afr. i polskich/21 samolotów nie powróciło/
18. " 1942 r. - Spotkanie Churchilla z Stalinem w Moskwie.
18. " 1944 r. - Amerykańskie bombowce zrzucają pomoc w Warszawie.
22. " 1944 r. - Apel kobiet warszawskich o pomoc do Papieża.
22. " 1801 r. - Urodziny Ignacego Domejko, słynnego podróżnika, który założył Uniwersytet w Chili, przyczyniając się do rozwoju oświaty w Południowej Ameryce.
23. " 1939 r. - Podpisanie paktu sowiecko - niemieckiego/Mołotow - Ribentr/
23. " 1944 r. - Oswobodzenie Paryża i Marsylii przez wojska alianckie.
25. " 1939 r. - Druga umowa polsko - angielska.
25. " 1944 r. - Rumunia wypowiada wojnę Niemcom.
26. " 1944 r. - Zajęcie Bukaresztu przez wojska sowieckie.
28. " 1932 r. - Zwirko i Wigura zdobywają międzynarodową nagrodę lotniczą
30. " 1579 r. - Batory zdobywa Połock na Moskalach.

o o O o o

Polskie przysłowia ludowe na miesiąc sierpień:

Wawrzyniec pokazuje,
Jaka jesień następuje.

Od Wniebowzięcia
Mniej w gumnie pół żęcia.

Po Świętym Bartłomieju
Jedz Kluski na oleju.

## Sprawiedliwy Ustrój.

W związku z rocznicą encyklik papieskich, Rerum Nowarum i Quadragesimo Anno w krakowskim Tygodniku Powszechnym zamieścił ks. Piwowarczyk zasadniczy artykuł pod powyższym tytułem. Autor zwraca uwagę na aktualność zasad tych encyklik, które, świeższe i nowsze od "Manifestu Komunistycznego" Marxa, nie mogą być uważane za przestarzałe. - Obie encykliki stają na gruncie uznania własności prywatnej, przyczym druga z nich, wydana już w naszych czasach przez papieża Piusa XI., określa dobra, jakie nadają się do upaństwowienia: to dobra produkcyjne, które taką dają potęgę w ręce właściciela, iż byłoby niebezpieczną rzeczą pozostawiać je prywatnym osobom. Autor stwierdza:

> - Oto jest droga reformy, oto droga ku nowemu ustrojowi gospodarczemu! Wskazuje ona dwa cele: upowszechnienie własności prywatnej tak, by każdy człowiek pracujący miał faktyczny udział we własności - i upaństwowienie tych przedsiębiorstw, które ze względu na bezpieczeństwo państwowe nie mogą być w ręku osób prywatnych...
> Pierwszy z nich obiecuje likwidację t.zw. proletaryzmu, a więc stanu bezwłasności, jest jak liść miotany przez wichry - niepewny przyszłości, drżący o jutro - zgorzkniały i nienawidzący. Wymyśla mu się "Opieką Społeczną", Raczej jednak należy mu zapewnić takie materjalne warunki życia, by mógł być - jak pięknie mówi Leon XIII - "sam dla siebie opatrznością". A stanie się to wtedy, gdy przestanie być proletariuszem, a będzie właścicielem - współwłaścicielem warsztatu, w którym pracuje jako najemnik. Dopiero wtedy bowiem poczuje się w pełni człowiekiem wolnym, czującym swą wolność i dlatego twórczym. -

W tym punkcie - stwierdza ks. Piwowarczyk, rozchodzą się drogi doktryny społecznej katolickiej i marxizmu. "Marxizm chce bowiem nietylko utrzymać proletaryzm warstwy robotniczej, ale chce ten stan rozszerzyć na całe społeczeństwo, na inne warstwy społeczne; to bowiem niesie z sobą szeroko realizowane upaństwowienie gospodarstwa."

Zastanawiając się nad skomplikowanym zagadnieniem ustroju społecznego, czyli "układu elementów, składających się na życie społeczne, zamknięte w granicach jednego państwa", ks. Piwowarczyk przyznaje, że wszystkie dotychczasowe próby rozwiązania tego zagadnienia w Polsce były niezadowalające. Autor uważa jednak, że wszelkie rozwiązania muszą być pomyślane pod kątem widzenia człowieka:

> "Jeśli nie można już po doświadczeniach ubiegłych lat stać na stanowisku liberalizmu indywidualistycznego...., bo to prowadzi do anarchji, to z drugiej strony nie wolno społeczeństwa obywateli wtłaczać przemocą w sztuczne, narzucone ramy organizacyjne, bo to znów godzi w naturalną godność ludzkiej osoby."

Ks. Piwowarczyk przypomina, że zagadnienie stosunku państwa do człowieka zostało określone przez papieża Piusa XI w jego zdaniu, że "społeczeństwo /a więc i państwo/ istnieje dla człowieka, a nie człowiek dla społeczeństwa". Państwo winno zostawiać człowiekowi swobodę twórczości w granicach zastrzeżonych dobrem ogólnym. Pius XI. zalecał oparcie samorządu społecznego na zawodach.

O ile chodzi o zadania państwa, ks. Piwowarczyk przypomina definicję Piusa XI. w encyklice Quadragesimo Anno, że funkcja jego w stosunku do społeczeństwa jest "funkcją pomocniczą". Encyklika stwierdza, że "władze państwowe powinna niższym społecznościom zostawić do wypełnienia mniej ważne zadania i obowiązki, a same ograniczyć się do tych obowiązków, które wyłącznie do niej

należą kierownictwo, kontrola, nacisk, karanie nadużyć." Autor dodaje od siebie:

"Wielkość i potęgę państwa... tworzy nie rada ministrów i nie administracja. Tworzą ją obywatele. Rzeczą państwa jest zostawić im swobodę twórczości i kierować nią przez odpowiednią organizację samorządu zawodowego - tak, aby można w skrócie wyrazić ostateczną myśl papieską. I ta zasada jest niewątpliwie słuszna. Daje obywatelom swobodę twórczą, ale ich też porządkuje. Państwu odbiera wrogie człowiekowi tendencje Molocha, ale też zapewnia mu prawdziwą władzę kierowniczą. Na czoło spraw społecznych wysuwa sprawę człowieka, państwu przyznaje funkcje pomocnicze. Punkt ciężkości przesuwa z zagadnień politycznych, panowania jednej klasy nad drugą, na zagadnienia społeczne, organizacji obywateli w ramach samorządu zawodowego."

= : = : =

## Apel do Polaków - Katolików w Szwecji.

= + = + = + = + = + = + =

Kochani Rodacy! - W ciągu dwóch lat duszpasterstwa na terenie Szwecji, my księża polscy, nie zwracaliśmy się do Was o pokrycie kosztów podróży naszej do poszczególnych ośrodków, obozów itp. Opłacał je bowiem JE. Ks. Biskup Mueller. Z dniem 1 lipca br. jednak Ks. Biskup zmuszony był odmówić płacenia za objazdy duszpasterskie z powodu braku pieniędzy. Ciężar zatem pokrywania kosztów podróży przeszedł na Was samych, drodzy Rodacy.

Jest to obowiązek każdego uczciwego Polaka - Katolika.

Dziś w kraju nasi bracia i siostry odejmują sobie od ust, by wybudować i utrzymać zrujnowane kościoły i zapewnić znośne utrzymanie duchowieństwa.

Ofiarność Wasza powinna umożliwić dojazd księży do sanatoriów, braci Waszych chorych, którzy nie są w stanie opłacić kosztów podróży.

Sądzę, że apel ten zwrócony do wszystkich wiernych Polaków - Katolików na terenie Szwecji spotka się z należytym zrozumieniem i przyniesie pozytywne owoce - jak już przyniósł w miesiącu lipcu na terenie pracy duszpasterskiej w okolicach parafji Oskarström.

Ks. Bronisław Szymański

Od redakcji: Poszczególne skupienia polskie zechcą uprzejmie sprawy te organizować i załatwiać we własnym zakresie, bezpośrednio z księdzem ich odwiedzającym wzgl. ofiary przesyłać pod adresem poszczególnych księży polskich. Adresy księży polskich w Szwecji są następujące:

Ks. Chmielewski Czesław - Lund, Adelgatan 3 ög. - tel. 16095.

Ks. Przydacz Jan - Norrköping, Skolgatan 14. - tel. 25279

Ks. Szymański Bronisław - Oskarström, Barnhem - Box 162. - tel. 92.

Ks. Taczała Józef - Strångnbo - Aspeboda - Utl. Lagr.

Przy odpowiednim zorganizowaniu i rozłożeniu na wszystkich wiernych - ciężar niewątpliwie będzie minimalny, a nadwyżki opłacą podróże do sanatoriów, gdzie liczni chorzy - bracia nasi z obozów koncentracyjnych, oczywiście żadnych wydatków podjąć nie mogą.

= : = : =

Komu składamy życzenia imieninowe?
15. VIII. - Marii/Wniebowzięcie NMP./; 16. VIII. - Joachima; 17. VIII. - Jacka; 18. VIII. - Heleny; 20. VIII. - Bernarda; 24. VIII. - Bartłomieja; 25. VIII. - Ludwika; 26. VIII. - Marii/Matki Bosk. Częstoch./; 28. VIII. - Augustyna.

## Wiadomości polskie z terenu szwedzkiego.

Porządek nabożeństw polskich w drugiej połowie sierpnia:

| | | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| W dniu | 17 | sierpnia | br. | odbędzie | się | nabożeństwo | w Örebro | o godz.9. |
| W " | 17 | " | " | " | " | " | w Borås | " 1o. |
| W " | 17 | " | " | " | " | " | w Ulricehamn | " 16. |
| W " | 18 | " | " | " | " | " | w Sanat.Sjö Gunnarsbo | |
| W " | 19 | " | " | " | " | " | w Lanthushållskola Elrskärad | |
| W " | 21 | " | " | " | " | " | w Arvika i Svenljunga Sanat. | |
| W " | 24 | " | " | " | " | " | w Örebro | godz.11. |
| W " | 24 | " | " | " | " | " | w Tranås | " 7 wiecz. |
| W " | 24 | " | " | " | " | " | w Falkenberg | " 1o. |
| W " | 24 | " | " | " | " | " | w Varberg | " 13,3o. |
| W " | 26 | " | " | " | " | " | w Vrigstadhemmet - Vrigstad | |
| W " | 31 | " | " | " | " | " | w Norrköping | o godz. 9. |
| W " | 31 | " | " | " | " | " | w Oskarström | " 1o,3o |

Dotychczasowa kaplica katolicka w Lund została przeniesiona do Zakładu O.O. Dominikanów przy ul. Råbygatan 9./za F-mą Epa/.W kaplicy tej pod wezwaniem św.Tomesza odbywają się codziennie nabożeństwa,począwszy od godz. 7 rano, a w niedzielę o godz.1O.

W 3-cią rocznicę zgonu śp.Bronisława Nowaka,żołnierza 4p.Legionów Pol.,por. I.Korpusu P.S.Z.,odznaczonego Krzyżem Niepodległości,potrójnym Krzyżem Walecznych,Srebrnym Krzyżem Zasługi i in.,zmarłego w Edinburghu/Szkocja/odbędzie się nabożeństwo żałobne w niedzielę dnia 31 sierpnia br. o godz.11,15 w kościele katolickim w Malmö,o czym zawiadamiają - Żona i synowie.

Obchód rocznicy Powstania Warszawskiego w Malmö odbył się w dniu 3 bm., staraniem Koła b. Kombatantów.Uroczystą mszę św. odprawił ks.kapelan Chmielewski który w przepięknym kazaniu złożył hołd poległym żołnierzom,sanitariuszkom, łączniczkom i "Pisklętom"Walczącej Warszawy.Na nabożeństwie obecna była m.i, liczna grupa studentów z Polski,będących w przejeździe na praktykę wakacyjną do Danii.W czasie akademii z referatem na temat"Problematyka Powstania Warszawskiego",szczególne zainteresowanie wzbudziła ilustracja dźwiękowa p.t."Powstanie Warszawskie".Doskonałe dekoracje przy barwnych światłach reflektorów,sylwetki młodych powstańców w mundurach przewijające się przez scenę przy akompaniamencie dalekich odgłosów walk robiły na zebranych fascynujące wrażenie.Akademję zakończono odśpiewaniem hymnu narodowego.W czasie uroczystości przeprowadzono kwestę pieniężną na krzyż - pomnik,który ma być postawiony na grobach zmarłych Polaków w Malmö.Dotychczas zebrano na ten cel ponad 6oo koron.Ofiary przyjmuje ks.Chmielewski - Lund,Adelgatan 3.

Obchód rocznicy Powstania Warszawskiego w Västerås odbył się w dniu 3 bm. staraniem Koła Polaków,w łonie którego zawiązuje się sekcja b.kombatantów - oraz Koła b.Kombatantów z Surahammar.Na program złożyły się:zagajenie,zakończone minutowym milczeniem i modlitwą za poległych powstańców i ludność cywilną - referaty,deklamacje oraz reportaż z powstania,ilustrowany śpiewem, deklamacjami i efektami dźwiękowymi. - Tegoż dnia po południu w lokalu Koła Polaków,odbył się podwieczorek towarzyski,urozmaicony wspólnym śpiewem i przemówieniami.Całość obchodu i podwieczorku pozostawiła miłe wrażenie i zacieśniła więzy koleżeństwa pomiędzy uczestnikami. - Zaimicjowano specjalną składkę na pomoc bohaterskim dzieciom Warszawy i sierotom po powstańcach. Pierwsze zadeklarowane sumy wyniosły 6o koron.Akcja trwać będzie 2 miesiące t.j.okres trwania Powstania.

Związek małżeński zawarli:Johann Nagurski i Janina Śliwińska z Karlstad; Stanisław Kondracki i Ivanhild Karin Hansen z Åtvidaberg;Aleksander Mościcki i Maria Śmigielska z Jönköping;Bertil Olof Roscll i Krystyna Pachulska z Tranås;Jerzy Sobocki i Krystyna Wilczyńska z Stockholmu;Bogdan Okła i Bronisława Raczyk z Hälsingborgu. - Nowożeńcom "Szczęść Boże!"

W Turnieju na rzecz Pomocy Dziecku Polskiemu w Kraju, w redakcji "Znaku" wpłacili:

| Nazwisko wpłacającego: | Kwota: | Nazwisko wezwanego: |
|---|---|---|
| Koło Polaków w Jönköping /przekazał p.St.Pokrzywnicki/ | 30,- | |
| Marszałek Józef z Borås | 5,- | Zaczek Ignacy z Borås |
| Sadén Margit - Vanersborg | 5,- | |
| Związek Polaków w Västerås | 100,- | Wszyscy Polacy w Hälsingborgu |
| Dutkiewicz Maria - Malmö | 5,- | |
| Dobrzański Józef - Västerås | 5,- | |
| Kowalkowski Jan | 3,- | |

Suma ogólnie wpłaconych w redakcji "Znaku" kwot/na drugi transport/wynosi koron 1523,96.Komitet zakupił już 450 płaszczy wełnianych i 450 koszul bawełnianych w b.dobrym stanie,okazyjnie i transport jest w przygotowaniu.

List z Ostrołęki do Polaków w Szwecji: Oprócz pokwitowania z odbioru 11 dużych skrzyń z odzieżą,wysłanych przez Komitet Charytatywny w Malmö - Lund do Caritasu w Gdyni - otrzymał ks.Chmielewski także list od ks.Sasinowskiego z Ostrołęki,potwierdzający odbiór przez tamt.Caritas 7 dużych skrzyń wysłanych z Malmö ,ze składek czytelników "Znaku",zebranych w Turnieju. Ks.Sasinowski pisze m.i.,co następuje:

"Serdecznie dziękuję w imieniu wszystkich naszych biednych dzieci i ich stroskanych rodziców za tak piękny dar od Was,Kochani Rodacy.

Wraz z podziękowaniem pragnę zapewnić Was,moi Drodzy Przyjaciele,że dary Wasze trafiły do rąk najbardziej potrzebujących,t.zn, przeważnie tych kobiet,które muszą się borykać z twardym losem po utracie swych mężów w niemieckich obozach koncentracyjnych,a które dziś nie posiadające stałej pracy,muszą wkładać niezmiernie wiele wysiłku,by wychować liczne sieroty bez mężowskiej opieki. - Wdzięczność zatem tych kobiet i ich małych dzieci jest niezmiernie wielka.Zapewniały mnie,że w swoich modlitwach nie zapomną o Was.

Nie dziwcie się słowom,które tu piszę.Ale u nas w tej chwili każda choćby najdrobniejsza pomoc,posiada kolosalne znaczenie.Okolica,w której po powrocie z Anglji wypadło mi pracować,jest specjalnie dotknięta wojną.Trwał tutaj front aż sześć miesięcy.Całe zatem wioski są kompletnie zniszczone. To samo dzieje się z miasteczkami.Ubóstwo to trwa w dalszym ciągu...Pomoc zatem,jaka drobnymi kanałami płynie z zagranicy,jest dla nich niezmiernie ważna...Proszę serdecznie pozdrowić odemnie wszystkich drogich ofiarodawców i członków Waszego Komitetu - złożyć Im wszystkim moje i naszych biednych parafian najserdeczniejsze"Bóg zapłać".Zawsze wdzięczny Ks.M.Sasinowski"

Komitet nadmienia,że w I transporcie 21 skrzyń/17 odzieży i 4 zabawek/ wysłanych do kraju - znajdowało się także m.i.300 wełnianych płaszczy męskich,okazyjnie kupionych w b.dobrym stanie i 100 koszul bawełn.Rzeczy te będą w warsztatach Caritasu przerobione dla dzieci.

= = = = = = = = = = = = = = = = = = = = = = = = = = = = = = = = = = = = = = = = = =

P A M I Ę T A J ,

że niezależna,niepodległościowa prasa polska na terenie Szwecji utrzymać się może jedynie w oparciu o swoich czytelników i regularne płacenie abonamentu.

Jeżeli doceniasz wagę istnienia i rozwoju "Znaku" - polecaj go innym i zabiegaj o nowych przyjaciół i prenumeratorów.

= = = = = = = = = = = = = = = = = = = = = = = = = = = = = = = = = = = = = = = = = =

Warunki prenumeraty "Znaku".Opłata miesięczna za dwutyg."Znak"wynosi 1 Kor.

= = = = = = = = = = = = = = = = = = = = = = = = = = = = = = = = = = = = = = = = = =

Wydawca:Friherrinnan Józefa Armfelt
Adres redakcji i administracji:Lund,Änggatan 6c - I.

!!!!! Polecamy następ. Książki i Czasopisma !!!!!

które redakcja "Znaku" wysyła na zamówienie wedł.niżej podanych cen:

## Religijne

Tomasz a Kempis - O naśladowaniu Chrystusa - Str.758.wyd.1938r. kor.4 -

O.René de la Broise T.J. - Najśw.Maria Panna - wyd. ilustr.str.3oo " 6 -

Ks.Konstanty Michalski - Brat Albert - wyd.Kraków 1946.str.202 " 3 -

Ks.Dr.A.Żychliński - Tajemnica Katolicyzmu,wyd. Poznań 1946 " 2,5o

Pius XII - Wiara i miłość w życiu św.Wincentego a Paulo " 2 -

Żurowska Felicja -"Dał im moc" - 5o rozmyślań ewangielicznych dla dziewcząt - wyd.II. Kraków 1947 Str.211 " 3 -

## Społeczno-Polityczne

Jędrzej Giertych - My nowe pokolenie - wyd.Londyn 1947. str.188. " 5 -

" " - O przyszłość Ziem Wschodnich Rzeczypospolitej /Bilans dwudziestolecia,Skutki ostatniej wojny, Stan obecny,Propozycje i wnioski/Londyn 1946 " 2,5o

" " - Polityka polska w dziejach Europy,Londyn 1947 "13 -

Wojciech Wasiutyński - Ruiny i Fundamenty Londyn 1947 str.147. " 5 -

Bogdan Suchodolski - Dusza niemiecka w świetle filozofji /wyd.Inst.Zachodni - Poznań 1947./ " 3,5o

## Czasopisma

"Przegląd Polski" - miesięcznik wychodzący w Londynie,omawiający encyklopedycznie aktualne zagadnienia i wydarzenia polityczne gospodarcze i kulturalne/w skali światowej i narodowej/. Obejmuje str.8o Abonament miesięczny - 1,30 kr.

"Myśl Polska"- miesięcznik wychodzący w Londynie,poświęcony życiu i kulturze Narodu.Głównym trzonem pisma są rozważania zasadnicze.Wiele problemów politycznych,zarówno bieżących jak i długofalowych znajduje na łamach pisma wszechstronne oświetlenie.Bez regularnego czytania "Myśli Polskiej" nie może się obyć żaden inteligentny Polak, z względu na zajmowane tam poglądy polityczne - sze w kwietniowym numerze "Przegląd Polski".
Abonament miesięczny wynosi - 1,50 kr.

o o o O o o o